

się bardziej elastyczna i humanitarna, to ogólna statystyka przestępczości w drugiej połowie XIX w. wyraźnie wzrosła (s. 124 i n.), co w jakimś stopniu, moim zdaniem, tłumaczy fakt, iż od około 1880 r. następuje stabilizacja poziomu represyjności, tj. zahamowanie procesu łagodzenia praktyki karnej. Pewne zresztą zaostrzenie praktyki karnej (zsyłka skazanych na roboty do kolonii) zapoczątkował już Napoleon III (por. s. 131-138). Z czasem praktyki sądu przysięgłych, nieraz zgola nieobliczalne i politycznie wielokrotnie motywowane, budzą coraz większą krytykę społeczną. W rozdziale III autorka na podstawie licznych rozważań kwantytatywnych wskazała, iż w okresie od około 1880 r. represja karna się stabilizuje i nie wykazuje — ani ustawodawstwo, ani praktyka sądów — szczególnie istotnych mutacji. W szczególności stwierdzenie to dotyczy lat 1880-1914. Jedynie okresy obu wojen światowych przyniosły krótkie, ale akcentowane zaostrzenie represji karnej i jej nowe rodzaje. W sumie jednak III Republika w istocie nie wyszła poza projekty zmian w prawie karnym, a jej praktyka pozostała mało elastyczna. Mimo sukcesów ruchu abolicjonistycznego kara śmierci nadal była stosowana, okresami nawet stosowano ją częściej.

Bogata w treść i interesująco napisana rozprawa naświetla wiele aspektów praktyki karnej i przynosi francuskim specjalistom ciekawy materiał do porównawczej refleksji. W ten sposób rozprawa historyczno-prawna stanowi zarazem godny uwagi głos w stale toczonej dyskusji na temat skuteczności i charakteru represji karnej w obliczu współczesnego narastania przestępczości we wszystkich krajach wysoko cywilizowanych.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

*Police et Politique.* Sous la direction de Claude Journès, avec: G. Bollenot, R. Dulong, J. Gatti, G. Oved, M. J. Sublet. Presses Universitaires de Lyon 1988, ss. 123.

Z inicjatywą opublikowania tego tomu wystąpił kierownik Centrum Epistemologicznego Nauk Prawnych i Politycznych Université Lumière-Lyon 2, prof. Claude Journès. On też jest autorem *Wstępu* oraz referatu *W sprawie nauki politycznej o policji*. Koncepcja tego tomu jest nader interesująca, szczególnie dla historyka zajmującego się dziejami Francji XIX w. Recenzowany tom referatów to pokłosie naukowe dwóch sesji zorganizowanych pod auspicjami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Université Lumière-Lyon 2 w latach 1986 i 1987. W tomię tym uczestniczą zarówno teoretycy nauk prawnych i politologii, jak i prawnicy, historycy oraz osoby pełniące funkcje w administracji. Można przeto powiedzieć, że ten frapujący zbiór referatów (w przeważającej mierze mających odsyłać do literatury naukowej, teoretycznej, a przy tekstach historycznych do archiwów francuskich) tworzy autentyczne, rzadko spotykane pogranicze nauk społecznych, politycznych, prawnych i historycznych. Natomiast głównym celem tej publikacji jest uzasadnienie tezy, iż konieczne jest wyodrębnienie specjalnej nauki z obszaru nauk politycznych i prawnych, a mianowicie nauki społecznej o policji.

„Wydaje się wszelako niemożliwe studiowanie jakiegos systemu politycznego — pisze we *Wstępie* redaktor tego tomu — bez analizy państwa jako organizacji i bez oceny jego różnorodnych organów, a szczególnie policji” (s. 6). Policja bowiem realizuje jedną z podstawowych form kontaktów państwa z obywatelem, państwa

ze społeczeństwem. Oto dlaczego nauki polityczne przy wsparciu innych nauk społecznych (socjologia, prawo, historia, kryminologia) mogą uzasadnić potrzebę odrębnej nauki politycznej o policji.

W swoim referacie prof. Claude Journès sygnalizuje, że zarówno dotychczasowe zarysy nauk politycznych i prawnych (typowym przykładem może być czterotomowy podręcznik Jean Leca i Madelaine Grawitz, *Traité de science politique*, 1985), jak i nawet monografie szczegółowe, dość po macoszemu traktują sprawę policji we Francji. Politologia we Francji preferuje tematy, które bądź gwarantują awans naukowy, bądź uznanie instytucji akademickich. Studiowanie problemów policji państwowej nie należy do tematów popieranych; politolodzy uważają, że policję powinny zajmować się nauki prawne i raczej unikają tego śliskiego dla kariery naukowej tematu. Z kolei prawnicy co najwyżej poświęcają policji nieco miejsca przy wymiarze sprawiedliwości lub przy referowaniu organów administracyjnych, co absolutnie nie wyczerpuje tematu policji. I tak w Anglii w 1979 r. powołano niezależną od rządu Fundację, która od 1981 r. prowadzi badania naukowe nad strukturą i rolą policji (m. in. zajmuje się analizą metod policyjnych badania podejrzanych o przestępstwo osób). We Francji w 1982 r. powołano pod auspicjami Police Nationale specjalną *Direction de la formation*, która ma koordynować studia nad policją francuską, jednakże wiadomo już obecnie, że współpraca *Direction de la formation* z ośrodkami uniwersyteckimi we Francji bardzo kuleje. Ostatnio np. przeprowadzona wśród komisarzy policji ankieta wykazała, że 70% ankietowanych komisarzy uważa, że społeczność naukowa, uniwersytecka jest „kategorią społeczną najmniej skora do współpracy z policją”, ani też nie można jej uważać „za najbardziej życzliwą dla policji”. Oto dlaczego policja może i powinna być przedmiotem badań odrębnej nauki politycznej o policji. Trzeba wszakże zdawać sobie sprawę, że temat „policja” jest bardzo trudnym do ścisłego określenia tematem badawczym. Na przestrzeni czasu bowiem zmieniały się zadania, funkcje i rola policji w życiu państwa i obywateli. I tak miasto antyczne nie знаło policji w tej formie, jaką wytworzył głównie wiek XIX, choć znały ją niektóre miasta włoskie późnego średniowiecza (np. Sienna). Rozwój bowiem każdego państwa narodowego w Europie wiązał się z powstaniem policji i bogatą paletą jej różnorodnych funkcji. I tak policja we Francji powstała w XVII stuleciu jako instytucja scentralizowana, podporządkowana władzy monarszej i niezbyt lubiana przez społeczeństwo, gdy natomiast w Anglii podaje się datę roku 1829; od początku istnienia była tu instytucja zdecentralizowaną i raczej życzliwie przyjmowaną przez społeczeństwo. Claude Journès dobitnie akcentuje rozbieżność dróg rozwoju policji we Francji, szczególnie w systemie l'Ancien régime i w liberalnej Anglii. Denis Diderot już w wieku XVIII pisał, że *wszystkie nasze grzechy i obyczaje są zapisane w policji. Tam się znajduje lista ludzi uczciwych i łobuzów, dobrych i złych obywateli, tam są wiadome wszystkie nasze działania i zamiary* (s. 26).

Autor zdecydowanie podkreśla zmieniającą się rolę policji od 1667 r. (daty jej powstania we Francji) do początków Cesarstwa Napoleona I. W wieku XVII i XVIII policja odpowiadała także za stan higieny miasta, troszczyła się o zaopatrzenie w żywność i stan tej żywności, o szpitalnictwo, o bezpieczeństwo ruchu na drogach i w miastach. Trzeba wszakże pamiętać, że „we Francji policja od samego początku istnienia była mocno związana z polityką. Jakkolwiek ta jej aktywność uległa prawdopodobnie osłabieniu w wieku XX i jest ona z pewnością mniej oczywista i bardziej wymierna, to jednak policja jest ciągle obiektem wielkiej nieufności tak ze strony partii lewicowych, jak i prawicy. Policja posiada reputację, że wykonuje bardzo ścisły nadzór nad opinią i działalnością polityczną. Policja francuska posiada zdolność przenikania do większości organizacji politycznych, jakkolwiek byłby stopień ich tajności” (s. 17). Autor dowodzi, że w jakimś sensie,

nawet niezależnie od swych intencji, policja francuska jest dziedzicem św. Inkwizycji, która zajmowała się zbawieniem dusz błądzących heretyków. I ta druga jej rola, rola polityczna w zapewnieniu istniejącego porządku społecznego bodaj najlepiej wyłożona w instrukcji prefekta policji paryskiej Vivien z 1842, godna jest przytoczenia: *Nadzór nad wrogimi rządowi spiskami, demaskowanie ich knowań, zapewnienie porządku i utrzymanie bezpieczeństwa w mieście, którego ludność łącznie z przedmieściami przekracza milion dwieście tysięcy dusz, gdzie jest zgromadzonych ponad 200 tys. robotników i gdzie kipią pasje najbardziej burzycielskie i gdzie się spotykają najbardziej niebezpieczni bandyci oraz zapewnienie swobody ruchu, zapobieżenie wszystkim czynnikom szkodliwym dla zdrowia i ułatwienie zaopatrzenia — oto codzienne zadania policji. Rzecz w tym, że policja francuska niektóre te funkcje pełni po dziś dzień. Jakże zatem powinny być jej funkcje w wieku XX, w państwie demokratycznym, konstytucyjnym, pluralistycznym? Na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć. Badacz amerykański I. H. Skolnick pisze, że „policja w społeczeństwie demokratycznym powinna ograniczać się do zapewnienia porządku stosownie do norm prawa”. Z kolei badacz francuski André Bossard utrzymuje, że rola policji polega na zwalczaniu przestępczości kryminalnej, akcjach czysto administracyjnych, utrzymywaniu porządku, informowaniu władz państwowych i dostarczaniu pierwszej pomocy poszkodowanym.*

Jednakże zdaniem C. Journés i ta definicja nie wyczerpuje rzeczywistych funkcji policji w państwie, wszystko bowiem zależy od praktyki. Wynika stąd oczywiste wnioski o związku policji z aktualnym życiem politycznym społeczeństwa. Druga konkluzja jest równie oczywista: zagadnienie policji nie mieści się w tradycyjnie ujmowanej politologii lub naukach prawnych, że konieczna jest odrębna nauka o policji pod warunkiem rzeczowego określenia przedmiotu badań z uwagi na zmienności pojęcia „policja” w aspekcie historycznym.

Niewątpliwie duże zainteresowanie budzi zwięzłe, lecz solidnie udokumentowane studium Gillesa Bollenota o modelu francuskiej policji tajnej na początku wieku XIX (s. 51 - 67). Autor zbadał dokładnie akta policji w Lyonie z lat 1831 - 1834 oraz instrukcje ministra spraw wewnętrznych, korespondencje prefekta policji w Lyonie, niejakiego Gasparina oraz mera tegoż miasta Prunelle. Studium wzbogacono o pewne refleksje ogólne co do roli policji tajnej politycznej w Monarchii Lipcowej (1830 - 1848). Wykład swój autor inauguruje cytatem z Balzaka: *Rządy przemijają, społeczeństwa giną, a policja jest wieczna*. Natomiast co do zadań tajnej policji, to niewiele się one zmieniły od tych, jakie przypisał jej osławiony minister napoleoński Fouché: *Umiar w działaniu, aktywność w ściganiu, wszędzie obecna policja tajna powinna czuwać, aby zawsze odpowiednio reagować* (s. 52). Podobnie utrzymywał Thiers, pisząc do prefektów, że Monarchia Lipcowa *staje się obiektem licznych i najgroźniejszych ataków*. Do zadań policji tajnej należał nadzór nad opinią publiczną i nad wszelkimi organizacjami. W pewnym sensie policja tajna stawiała się dla rządu swoistą służbą meteorologiczną badającą nastroje opinii publicznej. Policja tajna zbierała informacje tak o karlistach, jak i o organizacjach republikańskich działających tajnie lub półtajnie w Lyonie i okolicach. Te ostatnie, a więc organizacje republikańskie, są szczególnie aktywne, według raportów prefekta Gasparina z 1832/1833 w Lyonie, gdzie — jego zdaniem — powstało ok. 220 ogniw tajnych towarzystw republikańskich podlegających Komitetowi Centralnemu Société du Progrès. Według raportu prefekta: *Wszyscy członkowie tego Towarzystwa zięć nienawiścią i niechęcią do Monarchii, uzurpatora praw i gotowi są chwycić za broń w obronie wolności* (s. 56). Najbardziej skrajni republikańscy zgrupowani są w łozach karbonarskich i miało ich być w Lyonie według prefekta Gasparina w roku 1833 od jednego tysiąca do tysiąca dwustu. Karbonarze lyońscy skupiają się w dwóch nadrzędnych organizacjach *Aide-toi,*

*le ciel t'aidera* oraz w *Société des Droits de l'Homme et du Citoyen*. Szczególny zaś nadzór policja lyońska roztaczała nad organizacjami robotniczymi upatrując w nich główne zagrożenie porządku społecznego.

Minister spraw wewnętrznych Francji w instrukcji do prefekta Gasparina z 19 XI 1833 r. pisał, iż jego zadaniem w Lyonie jest: *obserwować, nadzorować, ostrzegać (rząd) i reagować z odpowiednią determinacją* (s. 62).

Ulubioną techniką działania francuskiej policji w pierwszej połowie XIX w. było przenikanie poprzez zaufanych agentów właściwie do wszystkich tajnych związków i organizacji. G. Bollenot podaje zarówno nazwiska tajnych agentów, jak i nazwy konkretnych tajnych organizacji w Lyonie, do których przeniknęli ci agenci, szczegółowo informujący w swoich raportach prefekta policji o poczynaniach tychże organizacji. Ministerstwo spraw wewnętrznych powołało specjalny fundusz nagród dla co gorliwszych agentów. Tworzono nawet klimat w różnych grupach społecznych, iż ten jest dobrym obywatelem, kto donosi władzom o istnieniu tajnych związków i ich działaczach. I tak szczególnie aktywny agent tajnej policji w Lyonie, niejaki Prat, otrzymał nawet za swą aktywność Legię Honorową! Z drugiej strony jakiś emerytowany pułkownik w maju 1834 r. zwrócił się pisemnie do prefekta policji Gasparina, aby mu wystawił świadectwo moralności, o tym, że nigdy nie był płatnym agentem tajnej policji! Prefekt odpisał bardzo grzecznie, lecz odmownie. Jednakże mimo rozbudowy tajnej policji w Lyonie, mimo gratyfikacji pieniężnych i orderowych, nie zdołała ona ani przewidzieć, ani zapobiec rewolucji w 1834 r. w Lyonie. Nic więc dziwnego, że Thiers zalecał najsurowsze represje przeciw zbuntowanym robotnikom, pisząc do prefekta Lyonu: *Gdyby Lyon został stracony dla rządu, to nie byłby tylko Lyon, to byłaby, powtarzam, Francja, to byłby porządek społeczny zachwiany w całości* (s. 65). Dziwne, konkluduje autor tego studium o tajnej policji we Francji w połowie XIX w., że nawet 150 lat po dyrektywie min. Fouché, jest ona wciąż aktualna i jakoś dziwnie w tym punkcie system demokratyczny zbiega się z systemem autorytarnym. Dlaczego policja administracyjna i śledcza nie wystarczy do utrzymania porządku publicznego we Francji? Dlaczego kontroluje się zarówno wrogów, jak i przyjaciół, i to w systemie demokratyczno-konstytucyjnym, gdzie różnorodność ideologiczna oraz konkurencja są zasadniczymi walorami? I następnie G. Bollenot odpowiada na to pytanie: tak będzie chyba dotąd, dopóty człowiek nie zaakceptuje utraty władzy i funkcji — dotąd będzie funkcjonowała tajna policja polityczna!

Z kolei referat J. Gatti-Montain poświęcony został koncepcji policji w doktrynie prawnej wybitnego prawnika przełomu XIX i XX w. Mauricowi Hauriou, który przewidywał, iż w przyszłości nie będzie zachodziła sprzeczność między funkcjami policji a pojęciem usług społecznych świadczonych przez państwo w stosunku do obywatela. Godne uwagi jest również źródłowe studium Georges'a Oveda o francuskich służbach specjalnych w Maroku w latach 1920 - 1955.

Tak więc ten szczupły, lecz zarazem bogaty tematycznie tom stanowi niewątpliwie wielce frapującą lekturę nie tylko dla politologów lub prawników, lecz również dla historyków zajmujących się dziejami Francji w wieku XIX i XX. Sygnalizuje on również konieczność interdyscyplinarnych studiów nad strukturą i rolą policji w państwach narodowych w Europie. Trzeba również myśleć o studiach porównawczych, bo ten temat jakoś umknął głębszej uwadze autorów, którzy ograniczyli się w zasadzie do dość pobieżnych odwołań do funkcji policji w Wielkiej Brytanii. Drugie spostrzeżenie z lektury przypisków i odsyłaczy to fakt, że najbardziej zaawansowane badania teoretyczne i praktyczne nad policją mają Amerykanie i Anglicy.